

Margareta Wysocka

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Kobieta kryzysem brzemienna.

Sytuacja kobiet na i poza rynkiem pracy w dobie kryzysu demograficznego

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, że warunki demograficzne są ważnym czynnikiem konstytuującym system społeczny w ujęciu globalnym i jako takie podlegają lub mogą podlegać celowym przeobrażeniom, swoistej „inżynierii społecznej” (w niektórych opiniach wręcz powinny stać się ich przedmiotem). W niniejszym artykule, posługując się na wstępie supozycją o europejskim kryzysie demograficznym oraz podążając szlakiem jego przyczyn, pragnę swą uwagę skupić na tych spośród ogółu korelatów związanych ze stagnacją (regresem) w obrębie prostej zastępowalności pokoleń, które mają bezpośredni związek z przesłankami aktywności lub braku aktywności matek na rynku pracy¹. Rola kobiet w tak skonstruowanym systemie wzajemnych uwarunkowań i zależności pomiędzy strukturą demograficzną ludności a wzrostem gospodarczym, strukturą wydatków publicznych czy kondycją rynku pracy jest podwójna – jako „dostarczycielki” oraz „noscicielki” podaży pracy. Z jednej strony bowiem kobieta jest (powinna być) równoprawnym podmiotem na rynku pracy, ponoszącym te same ciężary względem państwa z tytułu swojej zawodowej aktywności oraz nabywającym na ich mocy adekwatnych uprawnień, upoważnionym do zawodowego awansu i podnoszenia swoich kwalifikacji, zaspokajania potrzeby samorealizacji i nierzadko tworzenia tym samym podwalin pod rozwiązania innowacyjne, przyczyniające się do, rozumiane go w sposób szeroki, rozwoju społecznego. Z drugiej zaś strony, na kobiecie spoczywa zdolność reprodukcji nowej siły roboczej, a przypisywana jej rola matki staje się szczególnie pożądana w takich systemach społeczno-gospodarczych, które antycypują lub faktycznie odczuwają skutki demograficznego kryzysu.

¹ Pokrewnych kwestii związanych z sytuacją i rolą mężczyzn nie czynię przedmiotem swoich rozważań, zawężając problematykę dzietności (której dotyczy w istocie całość treści artykułu) do zachowań reprodukcyjnych będących wynikiem decyzji kobiet.

KRYZYS DEMOGRAFICZNY W EUROPIE

RYS STATYSTYCZNY

EUROPA WYMIERA. Choć niniejsze stwierdzenie, wyrażone w tej formie, służy raczej udratyzowaniu prognozowanych następstw europejskich tendencji demograficznych aniżeli wskazuje na naukowość wyводу, to odnosi się do problemu coraz żywiej dyskutowanego we wszystkich państwach europejskich, zmagających się ze zjawiskiem starzenia się społeczeństw. Na obecne trendy demograficzne składa się wysoka i wciąż rosnąca długość życia oraz niski współczynnik dzietności². Dane Eurostatu pokazują, iż przyrost naturalny rzędu +1,1%, przewidywany dla lat 2010-2030, w kolejnym dwudziestoleciu wyniesie -4,3%³. Według prognoz demograficznych populacja osób, które ukończyły 50. rok życia wyniesie w 2038 roku ponad 238 milionów, co zaś stanowić będzie 45,8% ludności zamieszkującej obszar Wspólczesnej Unii Europejskiej⁴.

Katalog zagrożeń związanych z ukształtowaniem się takiej struktury demograficznej zawiera w sobie trzy zasadnicze problemy:

1. Powiększanie się liczby osób w wieku poprodukcyjnym i wzrost ich procentowego udziału wśród ogółu populacji rzutować będzie na zahamowanie wzrostu gospodarczego⁵.
2. Większa liczba emerytów i rencistów⁶ oznacza wyższe nakłady na świadczenia emerytalno-rentowe, co z kolei rzutuje na

² Komisja Europejska, *Wpływ starzenia się społeczeństwa na wydatki publicznej: prognozy dla 25 państw członkowskich UE odnośnie systemów emerytalnych, opieki zdrowotnej, opieki długoterminowej, edukacji i pomocy dla bezrobotnych (2004-2005)*, „European Economy. Raport Specjalny” 2006, nr 1, s. 7.

³ M. Ferry, R. Baker, *Strategie regionalne a starzenie się społeczeństw*, raport wydany we współpracy z Komitetem Regionów, lipiec 2006, http://ec.europa.eu/regional_policy/conferences/demographicchallenge_jano7/doc/presentations/ageprofing_toolkit_pl.pdf, s. 8, 20.02.2010.

⁴ „Rynek Pracy”, http://www.rynekpracy.pl/dla_mediow_1.php/wpis.11, 25.02.2010.

⁵ W opublikowanym w 2006 r. badaniu Europejski Bank Centralny szacował, iż w strefie euro może on spaść gwałtownie do 1% rocznie – począwszy od roku 2020 (co stanowi mniej niż połowę średniej stopy wzrostu gospodarczego w ciągu minionych 25 lat). M. Kamińska, *Starzenie się społeczeństwa zagraża gospodarce*, <http://www.egospodarka.pl/17043,Starzenie-sie-spolczenstwa-zagraza-gospodarce,1,39,1.html>, 22.02.2010.

⁶ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2009 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają 55 osób w wieku nieprodukcyjnym, z czego 30 to osoby w wieku 0 – 17 lat, zaś 25 – osoby w wieku poprodukcyjnym (stanowią one ok. 16,5% populacji, a udział ten jest o ponad 3,5 punktów procentowych wyższy niż na prognozie transformacji ustrojowej). W 2030 r. będzie ich dwa razy więcej.

wzrost obciążeń z tego tytułu grupy osób aktywnych na rynku pracy⁷. Podniesienie kosztów pracy wiąże się z takimi negatywnymi konsekwencjami, jak spadek rentowności firm, duża ostrożność przedsiębiorców przy tworzeniu nowych miejsc pracy, wzrost bezrobocia, rozszerzanie się „szarej strefy”.

3. Ze zjawiskiem starzenia się społeczeństwa łączy się także – w kontekście takich rozwiązań, z jakimi mamy do czynienia w państwach o chociażby częściowo publicznym systemie opieki zdrowotnej – konieczność zwiększenia wydatków budżetowych na służbę zdrowia⁸. Wzrost popytu na usługi medyczne prawdopodobnie oznaczać będzie także potrzebę zwiększenia zatrudnienia w służbie zdrowia, co może stać się przyczyną większej presji płacowej ze strony personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Tempo przyrostu ludności w Polsce w roku 2009 – według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego – wynosiło 0,1%, wszak utrzymujący się od sześciu lat wzrost liczby urodzeń (w 2009 r. zarejestrowano 425 tys. urodzeń żywych, co oznacza wzrost o ok. 11 tys. w stosunku do roku 2008) wciąż nie oznacza boomu urodzeniowego. Odnotowana w minionym roku liczba urodzeń jest w dalszym ciągu mniejsza (o ok. 40%) w stosunku do wielkości rejestrowanych podczas ostatniego wyżu demograficznego⁹. W dalszym ciągu poziom reprodukcji nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń (wskaźnik dzietności winien kształtować się na poziomie 2,1). Na Polkę w wieku rozrodczym przypada 1,2 dziecka.

MATKA POLKA PRACUJĄCA

NA OGÓL ZAKŁADA SIĘ, że zachowania prokreacyjne i zawodowe stanowią wynik decyzji racjonalnych i są podejmowane przez kobiety ze względu na dążenie do maksymalizacji użyteczności z pracy zawodowej i dzieci przy określonych ograniczeniach finansowych i czasowych¹⁰.

⁷ Według danych OECD, pod względem wysokości pozapłacowych kosztów pracy Polska w 2008 r. ulokowała się na 14. miejscu spośród 30 państw należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

⁸ Dane GUS za rok 2007 r. wskazują, iż spośród 75,6 mld złotych przeznaczanych w Polsce na ochronę zdrowia prawie 71% pochodzi ze źródeł publicznych (w stosunku do całości wydatków publicznych – środki finansowe funduszu ubezpieczeń społecznych stanowią 82,67%, a zarazem – 58,55% wydatków państwa ogółem).

⁹ R. Anam, *Rozwój demograficzny Polski 2009*, <http://www.egospodarka.pl/49290,Rozwoj-demograficzny-Polski-2009,1,39,1.html>, 22.02.2010.

¹⁰ A. Matysiak, *Zatrudnienie kobiet w Polsce a posiadania dzieci: bariera czy wa-*

Wyodrębnienie oraz zrozumienie przyczyn podejmowanych przez kobiety decyzji – a tym samym powiązań pomiędzy ich aktywnością zawodową a dzietnością – nie jest rzeczą łatwą ze względu na oddziaływanie dwóch przeciwstawnych efektów: dochodowego i substytucyjnego¹¹. Z jednej bowiem strony dzieci wymagają znacznych nakładów finansowych, co implikuje fakt, iż praca dająca możliwość uzyskiwania dochodu sprzyja posiadaniu dzieci. Jednocześnie jednak występuje konflikt czasu pomiędzy opieką nad dziećmi a pracą zawodową, na jego zaś skalę wpływ posiadają zarówno promowane przez państwo rozwiązania z zakresu polityki społecznej, jak i struktury rynku pracy oraz normy społeczne, zawierające nierzadko swoiste „dyrektywy” zachowań (nie)pracujących matek.

Przekrojowa korelacja pomiędzy współczynnikami zatrudnienia i dzietności ogólnej w Europie – począwszy od roku 1980 – znacząco się zmieniła, ilustrując złożoność powiązań pomiędzy aktywnością i dzietnością, jej uwarunkowania strukturalne (instytucjonalne, prawne, odnoszące się do struktury rynku pracy i podaży pracy) oraz kulturowe (w tym wpływ nowych ruchów społecznych, wykształcenia, typu orientacji na wartości)¹².

W Polsce dość powszechnie twierdzi się, że spadek dzietności z lat 90. jest rezultatem zwiększonej aktywności zawodowej kobiet, z drugiej zaś strony istnieje przypuszczenie, że to jednak presja rynku pracy (wyższe wymagania pracodawców) powoduje spadek dzietności¹³. We-

runek?, [w:] *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. I. E. Kotowska, Warszawa 2009, s. 198.

¹¹ Ibidem, s.199

¹² Stały wzrost partycypacji kobiet w sferze rynku pracy (tzn. współczynników aktywności zawodowej oraz wskaźników zatrudnienia) do początku lat 80. występował ze spadkiem płodności. W latach następnych, w krajach o wysokim i średnim poziomie aktywności, doszło do osłabienia negatywnej korelacji, a następnie przekształcenia jej w zależność o charakterze pozytywnym w ujęciu przekrojowym. W roku 2000 korelacja przekrojowa ponownie się zmniejszyła na skutek zwiększenia się aktywności zawodowej kobiet w krajach, gdzie jej poziom wcześniej był średni oraz ze względu na niepodążający za jej wzrostem w krajach o poziomie średnim i niskim wzrost współczynnika płodności. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej zaznacza się pewna odmienność zmian zachodzących względem obu wskaźników. Do roku 1989 wysoka aktywność zawodowa kobiet współwystępowała z wysoką dzietnością. Gwałtowny spadek nastąpił w latach 90. wraz ze zróżnicowanym co do natężenia, ale na ogół silnym spadkiem aktywności zawodowej kobiet. I. E. Kotowska (red.), *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania...*, op. cit., s. 39 – 43.

¹³ U. Sztanderska, G. Grotkowska, *Rynek pracy kobiet w Polsce w latach 1992-2007*, [w:] *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. I. E. Kotowska, Warszawa 2009, s. 80.

dług badań Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, główną przyczyną niedecydowania się Polek na dzieci są obawy przed utratą pracy¹⁴.

„CHCĘ”, „POWINNAM”, „MOGĘ” – *DECYZJE REPRODUKCYJNE I ZAWODOWE KOBIET DLA DALSZEJ ANALIZY* istotnym jest powtórne odwołanie się do zaproponowanego przeze mnie na wstępie podziału ról kobiet na role „dostarczycielek” i „nosicielki” podaży pracy: osoby aktywnie działające na rynku pracy oraz matki.

Kobiety są jednocześnie „autorkami” (wyrazicielkami własnych preferencji), jak i „adresatkami” oczekiwań (ze strony społeczeństwa, tu: zwłaszcza państwa, jako – w założeniu – organizacji wyrażającej interesy ogółu), co do charakteru wypełniania przez nie obu wyżej wymienionych ról społecznych. Ze względu na wzajemne relacje pomiędzy własną, dobrowolną, opartą na indywidualnej hierarchii potrzeb i aspiracji motywacją do przyjmowania roli „dostarczycielki” i/lub „nosicielki” podaży pracy, a preferencjami wyrażanymi przez państwo i próbami „odgórnego” „optymalizowania” przez nie sytuacji kobiet na rynku pracy i/lub poza nim, proponuję wyodrębnienie czterech wymiarów funkcjonowania kobiet, w zależności od sposobu postrzegania przez nie źródeł swojego usytuowania w kontekście tych dwóch ról. Zastosowany przeze mnie podział opiera się na trzech kategoriach wyboru dokonywanego przez kobietę: wybór oparty na woli („chcę”), wybór warunkowy („powinnam”), wybór oparty na presji, przymusie („muszę”). Wymaga podkreślenia, iż określenie „propaństwowy” użyte dla potrzeb poniższej klasyfikacji, wyraża tyle, co „pożądany dla państwa o niekorzystnej strukturze demograficznej”, gdyż to właśnie problem niskiego poziomu zastępowalności pokoleń w krajach europejskich jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Model propaństwowy nieimperatywny można by uznać za wyrażający harmonię pomiędzy interesem partykularnym i prywatnymi aspiracjami kobiety, a korzyścią państwa jako społecznego ogółu. Chęć posiadania większej liczby dzieci (podwyższenie wskaźnika dzietności) występuje tu wraz z gotowością do kontynuowania aktywności na rynku pracy (dalsze ponoszenie na rzecz państwa ciężarów związanych z zatrudnieniem).

¹⁴ Wywiad A. Gąsiora z Joanną Kluzik-Rostkowską, *Wzmocnić rodzinę*, <http://www.kobieta.gov.pl/?1,9,179,200701,22.02.2010>.

Tabela 1. Źródła postaw „dostarczycielek” i „nosicierek” podaży pracy względem pełnionych przez siebie ról społecznych

PRACOWAĆ MIEĆ DZIECI	„chcę”	„powinam”	„muszę”
„chcę”	Model propaństwowy nieimperatywny	Wymiar determinacji ekonomicznej	
„powinam”	Wymiar determinacji kulturowej	Model propaństwowy imperatywny	
„muszę”			

Źródło: opracowanie własne.

Model propaństwowy imperatywny wyraża tworzenie przez państwo takich ram prawnych i instytucjonalnych, by zdeterminować wybór dotyczący pełnienia przez kobietę jednocześnie obu ról. Zastosowanie twierdzeń „powinam” i „muszę” ma na celu ukazanie zróżnicowania siły nacisku wywieranego w ten sposób na podjęcie decyzji, tj. poprzez tworzenie stosownych ułatwień lub swoiste sankcjonowanie zachowań niepożądanych.

Wymiar determinacji kulturowej odnosi się do takiej sytuacji, w której zachowania reprodukcyjne dyktowane są normami kulturowymi, jakim trudno jest kobiecie się przeciwstawić („powinam”), gdyż wiąże się to z ryzykiem utraty pewnych zasobów/korzyści albo zagrożeniem dla możliwości zaspokojenia pewnych potrzeb. Obszaru tego dotyczy także sytuacja, w której te negatywne konsekwencje są pewne i na tyle znaczące, że kobieta w ogóle nie może się roli „nosicielki” nie podjąć („muszę”). Nierzadko zachowania te związane są z normami etycznymi, jak np. kwestia prawa do aborcji czy powszechnego (bezpłatnego) dostępu do antykoncepcji i mają umocowanie w religii lub tradycji. Preferencje kobiety pozostają zaś po stronie pracy zawodowej.

Wymiar determinacji ekonomicznej określa sytuację w sposób szczególnie warunkowaną przez omawiany wcześniej efekt dochodowy. Warunkiem *sine qua non* posiadania dziecka staje się uzyskanie przez kobietę odpowiedniego poziomu dochodów. Tę zależność potwierdza chociażby fakt, iż na założenie oraz powiększenie rodziny zdecydowana część kobiet w Polsce decyduje się ok. 26-30 roku życia, uzyskawszy wcześniej określony poziom wykształcenia¹⁵ oraz sta-

¹⁵ W 2008 r. (według danych GUS) – w stosunku do początku lat 90. – odsetek matek z wykształceniem wyższym wzrósł z 6% do 34%, natomiast odsetek kobiet z wy-

bilizacji ekonomicznej (GUS). W warunkach, gdy konieczność podejmowania pracy zarobkowej blokuje lub uniemożliwia posiadanie dzieci – nabiera znaczenia (budząca coraz szersze zainteresowanie) koncepcja wynagrodzenia za pracę domową oraz postulaty jej pokrewne (o których mowa będzie w dalszej części pracy).

Druga część artykułu nawiązuje do uwarunkowań i charakterystyk trzech pierwszych wymiarów, natomiast z wymiarem ostatnim szczególnie związana jest jego część trzecia.

STRUKTURALNE I KULTUROWE UWARUNKOWANIA AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ
Kobiet posiadających dzieci

MIEJSCE KOBIETY NA POLSKIM RYNKU PRACY

W PIERWSZYCH LATACH OKRESU POWOJENNEGO w kobietach dostrzeżono znaczący potencjał ekonomiczny i zachęcano je do pracy zarobkowej. Jednak już w latach 70., na skutek spowolnienia postępu gospodarczego i zmniejszenia tym samym zapotrzebowania na siłę roboczą, kobiety zaczęto zachęcać do powrotu do domu i wychowywania dzieci¹⁶. W tamtym okresie zarobki kobiet stanowiły istotną część budżetu domowego, szybko zatem okazało się, że rodziny funkcjonujące w obrębie takiego modelu nie są w stanie utrzymać się z jednej pensji. Kobiet nie udało się zatem – przynajmniej w takim stopniu, w jakim zakładano – usunąć z rynku pracy, przyczyniono się jednak do wzmocnienia stereotypów dotyczących społecznych ról płci¹⁷.

Badania World Values Survey z lat 1989-1990, którymi objęto 43 państwa o zróżnicowanych systemach politycznych i ekonomicznych, wykazały, że w krajach Europy Środkowej i Wschodniej 90% i więcej mieszkańców uważało, że kobieta powinna mieć dzieci, by czuć się pełnowartościową (z wyjątkiem Polski, gdzie odsetek ten był o nieco ponad 10% niższy). W większości krajów odsetek zwolenników tego poglądu był niższy, zaś w państwach skandynawskich jedynie 20% respondentów zgadzało się z taką opinią¹⁸.

kształceniem podstawowym i bez wykształcenia posiadających dzieci zmniejszył się o prawie 2/3 (z 18% do niespełna 7%).

¹⁶ K. Lohmann, A. Seibert (red.) *Wpływ przystąpienia do Unii Europejskiej na sytuację kobiet na rynku pracy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2003, s. 82.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ R. Siemińska (red.), *Wokół problemów zawodowego uprawnienia kobiet i mężczyzn*, Warszawa 1997, s. 68.

Jednym z głównych czynników różnicujących poglądy społeczeństwa w tej sferze był – i pozostaje – wiek, a zatem przynależność do różnych generacji, o zróżnicowanych doświadczeniach i odmiennych zinternalizowanych wzorcach stosunków społecznych (definiowanie „pełnowartościowej” kobiety poprzez fakt pełnienia przez nią roli matki było w 1989 r. udziałem 88% osób mających 50 lat i więcej; w grupie sytuującej się pomiędzy 16. a 29. rokiem życia odsetek ten wynosił 68%¹⁹). Za kolejny czynnik uznać można przynależność do klasy społecznej – przeciwnikami zgodnego ze stereotypem poglądu są najczęściej członkowie klasy średniej o postmaterialistycznej orientacji na wartości²⁰. Korelację pozytywną dostrzeżono także pomiędzy afirmowaniem tradycyjnej koncepcji roli kobiety a wpływem katolicyzmu na kształtowanie się wzorców kulturowych²¹.

Kobiety osiągają szczyt swojej aktywności na rynku pracy w wieku od 35 do 44 lat – zdecydowanie później niż mężczyźni (pomiędzy 25. a 34. rokiem życia), co jest pochodną kwestii związanych z macierzyństwem²². Decyzje kobiet o pracy zawodowej są silnie warunkowane przez skalę obowiązków domowych (co wiąże się także z liczbą posiadanych dzieci oraz ich wiekiem), choć nie jest to jedynym czynnikiem na decyzję kobiet w tej kwestii rzutującym²³. Wśród kobiet w wieku od 18-64 lat, które jednocześnie nie kształcą się i nie poszukują pracy, nieco ponad 1/3 zajmuje się głównie rodziną i domem; 19,3% spośród nich przerwało pracę z powodów rodzinnych i osobistych (dla mężczyzn odsetek ten wynosi 2,7%)²⁴.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ R. Siemińska, *Tradycja i rzeczywistość – miejsce kobiet w społeczeństwie*, „Kobieta i Biznes” 1995, nr 2 – 3, s. 2 – 6.

²¹ Ibidem.

²² U. Sztanderska, G. Grotkowska, *Rynek pracy kobiet...*, op. cit., s. 59.

²³ Aktywność zawodowa kobiet jest niemal równa aktywności na rynku pracy mężczyzn, jeżeli posiadają one wykształcenie wyższe (94%), a różni się tym bardziej, im wykształcenie to jest niższe (wskaźnik dla kobiet, które ukończyły edukację na poziomie podstawowym i gimnazjalnym to 69% aktywności mężczyzn). Kobiety stanowiące grupę słabiej wykształconych wycofują się z rynku pracy, poszukując alternatywnych źródeł utrzymania: rodzinnych (mąż jedynym żywicielem rodziny) lub publicznych (wcześniejsze emerytury, renty, świadczenia przedemerytalne, zasiłki pomocy społecznej, zasiłki rodzinne, dodatki wychowawcze itp.). Poza tym, to także społeczne normy, oczekiwania co do charakteru pełnionych ról społecznych przez kobiety oraz założenie o „predyspozycjach” kobiet do sprawowania opieki (czy szerzej: pełnienia obowiązków domowych) powodują, że okresowo lub na stałe stają się one nieaktywne zawodowo.

²⁴ Sztanderska, G. Grotkowska, *Rynek pracy kobiet...*, op. cit., s. 79 – 80.

²⁴ Ibidem, s. 80.

PRACOWNICA I MATKA – ZESPÓŁ RÓL POŁĄCZONYCH

Dostrzeżenie w europejskim dyskursie, tak akademickim, jak i politycznym czy publicystycznym, korelacji zachodzącej pomiędzy traktowaniem przez kobiety pracy zawodowej jako trwałego elementu swoich praw życiowych a zachowaniami prokreacyjnymi i procesem reprodukcji pokoleń, zbiega się z przyjmowaniem zasadniczo odmiennych modeli polityki państw wobec matek. W dużym uproszczeniu możemy wyodrębnić takie kraje Starego Kontynentu, które w swojej polityce rodzinnej i opiekuńczej kładą nacisk na rozwiązania z zakresu defamilizacji (sprzyjające aktywizacji zawodowej kobiet z dziećmi, stwarzające alternatywne systemy opieki) lub familizacji (skutkujące raczej pozostawieniem obowiązków opiekuńczych w sferze prywatnej) obowiązków związanych z opieką nad nieletnimi, niepełnosprawnymi czy starszymi członkami rodziny²⁵.

Tematyka konfliktu strukturalnego i kulturowego pomiędzy aktywnością zawodową kobiet a dzietnością oraz poszukiwanie metod jego redukcji stanowi ważny element dyskursu dotyczącego kryzysu demograficznego w Europie. Chcąc kwestie te pogodzić, wskazuje się na takie instrumenty scenariusza modernizacyjnego, jak m.in.: zwiększenie dostępu do różnych form opieki nad dziećmi i osobami dorosłymi oraz do usług zastępujących pracę domową, zwiększenie atrakcyjności pracy poprzez zmianę formuły świadczeń społecznych związanych z opieką, promocję partnerstwa w rodzinie, ułatwienia dotyczące powrotu kobiet do pracy, elastyczne formy pracy dla osób w starszym wieku produkcyjnym²⁶.

Dokonując analizy sposobów łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi (modeli uznawanych za preferowane, porównywanych potem z praktykowanymi), wyróżnić można trzy typy modeli identyfikowane na podstawie pracy obojga rodziców:

- oboje pracują w pełnym wymiarze czasu (*dual earner model*),
- kobieta pracuje w niepełnym, a mężczyzna w pełnym wymiarze (*modernised male breadwinner model*),
- jedynie mężczyzna pracuje w pełnym wymiarze czasu (*male*

²⁵ Szerzej: P. Michoń, *Praca matek w polityce krajów Unii Europejskiej*, Poznań 2008.

²⁶ Szerzej: I. E. Kotowska, U. Sztanderska, I. Wóycicka, *Scenariusz modernizacji polityki społecznej. Stymulowanie wzrostu aktywności ekonomicznej i dzietności kobiet*, [w:] *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. I. E. Kotowska, Warszawa 2009.

breadwinner model)²⁷.

Mogący budzić pewne niepokoje, stosunkowo niski poziom praktykowania rozwiązań typu *modernised male breadwinner model* ma związek m.in. z problemami popytu na pracę kobiet w ogóle. Są one uznawane za mniej dyspozycyjną grupę pracowników z powodu okresów dezaktywizacji związanych z urlopem macierzyńskim i wychowawczym, postrzega się je jako pracowników mniej wydajnych z powodu obciążenia i zmęczenia obowiązkami rodzinnymi, a także dość powszechnym jest przekonanie, że nie muszą one dużo zarabiać, gdyż ich dochody stanowią dodatek do wkładu mężczyzn w budżety domowe, którzy to winni pozostawać głównymi żywicielami rodziny²⁸. Doświadczenia związane z różnymi formami dyskryminacji w zatrudnieniu, w trakcie przyjmowania do pracy, w systemie awansowania, w sferze płacowej czy w systemie emerytalnym²⁹ o charakterze zarówno prawnym, jak i społeczno-kulturowym, mogą stanowić istotną blokadę psychiczną przed ponownym włączeniem się do aktywności na rynku pracy i sprzyjać „wyuczeniu się” przez kobiety bezradności wobec swojej upośledzonej pozycji społeczno-ekonomicznej.

Charakterystyczny dla praktyki łączenia obowiązków opiekuńczych z pracą zawodową polskich rodzin jest model z podwójnym obciążeniem kobiet (*dual earner model – double burden of females*), odpowiadający zjawisku tzw. „podwójnego etatu”. Perspektywa psychologiczna dostarcza argumentów na rzecz niekorzystnego wpływu sytuacji wzorca podwójnej roli na życie kobiety pragnącej realizować się zawodowo. Jedną z negatywnych konsekwencji jest przeciążenie rozumiane jako sytuacja, w której wymagania przekraczają czas i możliwości jednostki (wobec położenia pracujących żon-matek używa się niekiedy określenia „podwójna alienacja”)³⁰. Innym skutkiem mogą być

²⁷ W sytuacji, kiedy w rodzinie są małe dzieci, preferencja co do pełnego zatrudnienia obojga rodziców zdecydowanie spada, co dowodzi w sposób oczywisty, iż występuje napięcie pomiędzy obowiązkami rodzinnymi a pracą w ekonomicznym modelu rodziny. Choć poparcie dla pracy kobiet było na ogół wysokie, zauważalna część par preferowała wycofanie się kobiet z rynku pracy, gdy dzieci były małe. Ponadto, drugi model częściej był preferowany niż praktykowany, w odróżnieniu do pierwszego i ostatniego, gdzie praktyka „wyprzedzała” preferencje. I. E. Kotowska (red.), *Strukturalne...*, op. cit., s. 46 – 47.

²⁸ M. Musiał-Karg, *Kobiety we współczesnej Europie*, Toruń 2009, s. 18 – 19.

²⁹ Źródła dyskryminacji podają za: M. Więcko, *Kobiety na rynku pracy*, [w:] *Przedsiębiorczość kobiet – wyzwanie XXI wieku*, red. B. Kożuch, Białystok 2001, s. 65.

³⁰ M. Strykowska, *Psychologiczne mechanizmy zawodowego funkcjonowania kobiet*, Poznań 1992, s. 95.

konflikty (czasu, napięć, zachowań), zachodzące wtedy, gdy oczekiwania w stosunku do roli rodzinnej są niezgodne z oczekiwaniami związanymi z pracą. Szczególnie istotny związek występuje pomiędzy satysfakcją z wykonywanej pracy nieopłacanej i zdrowiem psychicznym: kobiety przejawiają obciążenie psychiczne w większej mierze nie z powodu zatrudnienia, pracy zawodowej, ale ze względu na zbyt liczne obciążenia domowe³¹.

KOBIETA POZA RYNKIEM PRACY – NIEODPŁATNA PRACA KOBIET

PRACA PŁATNA A KONTRAKT PŁCI

TRADYCYJNIE KOBIETY W POLSCE pełniły większość obowiązków związanych z prowadzeniem domu, włączając w to opiekę nad dziećmi i dorosłymi wymagającymi opieki – niepełnosprawnymi i osobami w podeszłym wieku³².

Współcześnie – mimo, iż praca zawodowa kobiet ulega dalszemu upowszechnieniu – w zakresie wykonawstwa prac domowych zachodzą niewielkie zmiany. Na rozwój w zakresie i rodzajach usług konsumpcyjnych w gospodarstwach domowych wpływa postęp techniczny i cywilizacyjny, natomiast na ich wykonywaniu nadal ciąży uwarunkowania obyczajowo-kulturowe³³. Zarówno badania opisujące budżety czasu sporządzone przez GUS, jak i te o charakterze sondażowym, odnoszące się do poglądów kobiet i mężczyzn na temat podziału prac w gospodarstwach domowych (m.in. CBOS i OBOP), wskazują, iż zajęcia z tego zakresu były w roku 1996 udziałem 89-92% kobiet, zaś w 60% polskich domów były one jedynymi członkami rodziny odpowiedzialnymi za wykonywanie tych prac³⁴. Z badań Pentora z 2005 r.

³¹ Ibidem, s. 96 – 98.

³² Prowadzone w końcu lat 70. międzykulturowe badania w dwóch krajach realnego socjalizmu (Polska i Rumunia) oraz dwóch demokratycznych (Włochy i Kanada) pokazały, że w tych ostatnich znacznie częściej odrzucano pogląd o „naturalnej” odmienności kobiet. Sprzeczność tych dwóch stanowisk przypisać można obecności ruchu feministycznego w latach 60. i 70. w państwach gospodarki wolnorynkowej, który problem równości płci uczynił przedmiotem publicznej debaty w krajach Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej

³³ Vianello, R. Siemińska, *Gender inequality. A comparative study of discrimination and participation* [w:] *Wokół problemów zawodowego uprawnienia kobiet i mężczyzn*, red. R. Siemińska, Warszawa 1997, s. 68.

³⁴ D. Graniewska, *Aktywność zawodowa kobiet a warunki ich życia*, Warszawa 1987, s. 91 – 92.

³⁴ A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet – mity, realia, perspektywy*, Warszawa 2004, s. 12.

wynika, że średnia ilość godzin poświęcanych tygodniowo przez mężczyzn na prace domowe to 14,2 godziny, natomiast dla kobiet wartość ta jest prawie dwukrotnie wyższa i wynosi 24,5 godziny (badania te wskazują ponadto na interesujące zjawisko wykazywania przez mężczyzn większej ilości godzin, niż skłonne byłyby im to przypisywać ich partnerki)³⁵. Coraz silniej artykułowany jest jednak przez kobiety postulat partnerstwa i równego podziału obowiązków związanych z domem i dziećmi.

Praca związana z obowiązkami domowymi cechuje się – z ekonomicznego punktu widzenia – niewidocznością rezultatów. Powszechność odpowiedzi na pytanie o pracę udzielanych przez nieaktywne zawodowo kobiety takich, jak: „nie, nie pracuję, zajmuję się domem” dowodzi, że w świadomości społecznej wykonywanie obowiązków domowo-opiekuńczych nie budzi asocjacji z pracą³⁶. Jednak – jak wynika z danych Centrum Badań i Analiz Rynku (2005 r.) pozyskanych w badaniu *Kobieta pracująca – diagnoza sytuacji kobiet na rynku pracy* – dla 70% Polaków praca zawodowa i domowa jest tak samo ważna³⁷.

W dyskursie feministycznym nierzadko społecznie sankcjonowana nieodpłatna praca kobiet, wykonywana na rzecz rodziny, podawana jest jako źródło ich zniewolenia i niższej pozycji w strukturze społecznej³⁸. Założycielka międzynarodowej kampanii Wynagrodzenie za Pracę Domową, Selma James, jako jedna z pierwszych postawiła pytanie: „Czy praca domowa nie jest wynagradzana, ponieważ nie jest ważna, czy też stała się mało istotna, ponieważ nie podlega wynagrodzeniu?”³⁹. To właśnie dzięki naciskom ze strony ruchu feministycznego i coraz szerzej podejmowanej debacie publicznej, podjęto wysiłki w celu określenia i oceny związków zachodzących pomiędzy pracą zawodową-płatną oraz domową-nieodpłatną (określaną przez B. Budrowską jako „niepisana społeczno-kulturowa umowa określająca relacje kobiet i mężczyzn, nazwana kontraktem płci - *gender contract*)”⁴⁰.

³⁵ Ibidem.

³⁶ B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet i próby jej wyceny*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe007budrowska.pdf>, 03.04.2010, s. 1.

³⁷ A. Nowakowska, *Aktywność zawodowa kobiet a przekonania mężczyzn dotyczące ról kobiecych i męskich w rodzinie*, [w:] *Godzenie pracy z rodziną w kontekście aktywizacji zawodowej kobiet*, red. C. Sadowska-Snarska, Tchon Li, Białystok 2008, s. 158.

³⁸ Ibidem, s.157.

³⁹ Wywiad K. Gawlicz z S. James, *Opieka to rzecz najważniejsza*, „Recykling idei” 2007, nr 9, s. 31.

⁴⁰ B. Budrowska, *Nieodpłatna...*, op. cit., s. 1.

PRACA W SFERZE PRYWATNEJ – NA CZYJĄ RZECZ?

W ODRÓŻNIENIU OD 48,6% POLAKÓW, którzy uważają, iż prestiż kobiety pracującej zawodowo jest większy niż kobiety zajmującej się domem, tylko 4,3% respondentów skłonnych jest przypisywać większy szacunek gospodyniom domowym⁴¹. Tymczasem w latach 90. Gary Becker, twórca tzw. nowej ekonomii gospodarstwa domowego, uhonorowany został Nagrodą Nobla m.in. za nowatorską wycenę prac domowych. Jego szacunki dowodziły, że stanowi ona ok. 30% dochodu narodowego⁴². W Polsce analizę dotyczącą pracy domowej i jej wyceny przeprowadziła m.in. w 2008 r. dr hab. Ilona Błaszczak-Przybycińska⁴³. Przebiegła miesięczna wartość pracy domowej oszacowana została na 1330 zł w przypadku niepracującej zawodowo kobiety oraz 1158 zł dla aktywnej zawodowo. Wartość, którą przypisano nieodpłatnej pracy mężczyzn wyniosła odpowiednio 818 zł oraz 640 zł⁴⁴.

Kwestia oceny stopnia istotności (wyceny) pracy domowej dla rozwoju społeczno-gospodarczego łączy się z postulatem wynagrodzenia za pracę w domu oraz innymi koncepcjami zakładającymi konieczność jej dowartościowania. Agitujący na rzecz tej koncepcji przedstawiciele ruchów społecznych, jak i osoby reprezentujące środowiska naukowe, zwracają uwagę na upośledzoną pozycję społeczno-ekonomiczną kobiety zajmującej się domem⁴⁵. Wysuwany jest pogląd, iż w świe-

⁴¹ A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet – mity, realia, perspektywy*, Warszawa 2004, s. 14.

⁴² M. Kicińska, *Praca domowa*, „Polityka” 2009, nr 44 (2729), s. 48 – 49.

⁴³ Opierając się na danych GUS z lat 2003–2004, dr hab. Błaszczak-Przybycińska wyceniła ją na dwa sposoby: metodą stawek rynkowych (suma iloczynów średniego czasu przeznaczanego na poszczególne prace domowe i przeciętnego godzinowego wynagrodzenia brutto dla zawodów odpowiadającym tym pracom) oraz metodą kosztów alternatywnych (iloczynu średniego czasu przeznaczanego na pracę domową oraz przeciętnej stawki godzinowej dla osób pełnozatrudnionych tej samej płci).

⁴⁴ M. Kicińska, *Praca...*, op. cit., s. 48 – 49.

⁴⁵ Wskazuje się m.in. na brak utrudniony i dyskryminujący dostęp do rynku pracy (choćby przez niższe płace), brak zabezpieczenia emerytalnego, a często także zdrowotnego, uniemożliwiony lub ograniczony dostęp do wielu usług (np. brak możliwości samodzielnego założenia konta w banku, korzystania z wielu usług bankowych i finansowych, m.in. brak dostępu do kredytów, brak możliwości pozostawienia dziecka w przedszkolu, gdyż w wielu miejscach do przedszkola w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci matek pracujących). *Sytuacja kobiet na polskim rynku pracy*, wykład Małgorzaty Skrzek – Lubasińskiej, wygłoszony podczas ogólnopolskiej konferencji pt.: „Zwiększenie udziału kobiet w obszarach decyzyjnych poprzez osiągnięcie samodzielności ekonomicznej i politycznej”, która odbyła się 31.03.2006 r. we Wrocławiu, zorganizowanej przez Demokratyczną Unię Kobiet oraz fundację Kobiety dla Kobiet; całość dostępna na stronie: http://www.femina.org.pl/index.php?option=com_content&task=view

tle wypracowywania tak znacznego „ukrytego” dochodu przez kobiety niepracujące zawodowo, państwo powinno przed tymi negatywnymi skutkami je chronić⁴⁶.

Zdania wśród samych kobiet – głównie co do koncepcji gwarantowanego dochodu podstawowego⁴⁷ – są podzielone. Tylko połowa kobiet uważa, że za pracę w domu powinno się płacić⁴⁸. Najczęściej jako powód wskazują one, że dodatkowe pieniądze po prostu przydałyby się dla rodziny. Co trzecia kobieta jest przeciwniczką opłacania pracy domowej – traktuje wykonywanie prac domowych jako kwestię osobistego wyboru i sferę życia prywatnego, uważa pracę w domu za swój obowiązek, z drugiej zaś strony, jako formę okazywania uczuć rodzinie. Według Anny Titkow, opłacanie prac domowych przez państwo nie zmieniłoby relacji między płacami na bardziej równościowe, lecz utrwaliłoby tradycyjny podział obowiązków w sferze pracy zawodowej i domowej – „to byłaby pułapka dla samych kobiet”⁴⁹.

Nie przecząc istnieniu kontrowersji, co do wpływu opłacania pracy domowej na upodmiotowienie kobiet, uważam, iż problematyka wynagrodzenia kobiet za pracę w domu – w moim osądzie – jest kwestią istotną zwłaszcza w kontekście niekorzystnych zmian demogra-

w&id=76&Itemid=35, 22.02.2010.

⁴⁶ Istnieje kilka ukierunkowanych na ten cel propozycji dowartościowania nieodpłatnej pracy domowej oraz stworzenia ram bezpieczeństwa socjalnego dla poświęcających się jej osób – takich jak:

- gwarantowany dochód podstawowy,
- edukacja, kampanie społeczne, rozwiązania systemowe wspierające zmianę zachowań mężczyzn, czyli nastawionych na promowanie partnerskiego podziału obowiązków domowych (przykładem takich działań jest kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz docenienia pracy domowej kobiet „Zrobione Docenione Wiele warte”),
- powszechny i bezpłatny dostęp do edukacji, placówek dziennej opieki nad dziećmi (żłobki, przedszkola), osobami starszymi i chorymi (hospicja, domy spokojnej starości, szpitale itd.),
- zapewnienie pełni gwarancji socjalnych (wliczanie pracy domowej do stażu pracy/stażu emerytalnego, zagwarantowanie emerytury, zagwarantowanie bezpieczeństwa socjalnego w przypadku śmierci partnera lub rozwodu)

„Niewidzialna gospodarka, niewidzialna praca, niewidzialny dochód” – ulotka kampanii 16:DNI, dostępna na stronie: http://www.gender.uni.wroc.pl/download/ulotka16dni/praca_domowa.doc, 19.02.2010

⁴⁷ Według Global Women’s Strike pieniądze te winny pochodzić z „sektorów niosących zniszczenie” – przede wszystkim z wydatków na wojsko.

⁴⁸ Wywiad A. Górnickiej-Boratyńskiej z A. Titkow oraz D. Duch-Krzyszczak, *Praca domowa kobiet – czy powinna być odpłatna?*, całość dostępna na stronie: <http://kobieta.gazeta.pl/poradnik-domowy/1,65369,2665165.html>, 22.02.2010.

⁴⁹ Ibidem.

ficznych. Odnosząc się do pojęcia wymiaru determinizmu ekonomicznego, chciałabym podkreślić konieczność dokonania rzetelnej, pogłębionej, kompleksowej analizy wpływu implementacji wynagrodzenia za pracę domową do polityki społecznej państwa na jego rozwój społeczno-ekonomiczny. Zmiany w zakresie sytuacji kobiet, które „chcą mieć dzieci”, jednak ze względów ekonomicznych i wiążącej się z nimi kwestii bezpieczeństwa socjalnego „muszą pracować”, stanowić mogą bowiem zarówno szansę na odwrócenie niekorzystnych trendów demograficznych (wzrost wskaźnika dzietności), jak i zagrożenie dla istniejącej już struktury, a nawet czynnik, który pogłębiły (poprzez np. „odpływ” kobiet z rynku pracy, wzrost wydatków publicznych) skalę negatywnych zjawisk.

SUMMARY

THE ARTICLE refers to the problem of demographic crisis, a frequent topic of public debates in European Union countries, which struggle with the phenomenon of ageing society. The main goal of the research part is analyze selected factors connected with the demographic stagnation (regression), that have an impact on mothers' activity (or lack of activity) on the labour market. The article is a starting point for the analysis of guaranteed basic income for women working as housewives (those who claim: 'I want to have children' but, as a result of economic considerations intertwined with the problem of social security, later state 'I have to work'), as potential social policy's instrument which can be applied for the purpose of changing the unfavorable demographic structure.

NOTA O AUTORZE

Margareta Wysoka [margareta-wysocka@wp.pl] – studentka IV roku politologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przewodnicząca Koła Naukowego Samorządu Terytorialnego, członkini Rady Kół Naukowych UAM, działaczka fundacji Centrum Monitorowania Odpowiedzialności Biznesu, wolontariuszka.